

LUD

Jornal polonez „LUD” publica-se a noite
terças — e sextas-feiras
Curitiba, 6 de maio de 1938

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek
Wydawca i redaktor: Książ Jan Pałka

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel
i świąt kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu.
Telefon: 1493

Adres: Curitiba — Av. Dr. Jaime Reis, 543
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação
„Lud”, P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redação „Lud” Curitiba.

Przedpisy: W Brazylii 15000 pata z góry; półrocznie 8000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197311, Warszawa); w Ameryce Południowej 250 dolarów; w Urugwaju 4 pezów urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko igory piate.
Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 8 razy 5000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń 300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm szerokości przez 1 lam 3000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: R. Piekarz - Kubisa, Floreckiego i Bembnowskiego
W S. Paulo: w kioskach na dworcu Luz, Sorocabana i przy kościele Matki Boskiej na Bom Retiro
W P. Alegre: G. Kulesza-Filho, rua do Parque 507 oraz przy kościele polskim rua S. Eduardo 920

Jerzy Brye

Jeśli chcesz pokoju --- gotuj wojnę

Łotwa, w maju 1938

Dzisiaj w obliczu trudnej sytuacji politycznej możemy powtórzyć za Rzymianami: „Jeśli chcesz pokoju — szykuj się do wojny”. Hasło to rozbrzmiewa dzisiaj po całej Europie. Kto by mógł się spodziewać, że po krwawym doświadczeniu wielkiej wojny dojdzie się do stanu, kiedy narody i państwa trwożliwie oglądają się na wszystkie strony w obawie mogącej powstać nowej pożogi wojennej. Dziś nawet te państwa europejskie, które potrafiły zachować neutralność w 1914 i w następnych latach groźnych, nawet takie państwa jak skandynawskie, jak, Szwajcaria rozpoczęły zbrojenia a to w celu zabezpieczenia siebie od wciągnięcia w możliwy zatarg orężny. O tyle jest niepokojąca atmosfera w Europie. Zresztą i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przystąpiły do wysiłku zbrojeniowego. Wygląda tedy, że Ameryka Południowa jest obecnie prawdziwą oazą nastrojów pokojowych. Wyszawać.

Jaka jest istotna wartość omawianego hasła? W imperium światowym Rzymu miało ono całkowitą rację. Liczne, dobrze uzbrojone i wyposażone legiony rzymskie stanowiły rękojmię tego, co nazywano „pax Romana” — pokojem rzymskim. Rzym przez niejaką czas wiał całym prawie wówczas znanym światem. W tym też okresie nie miał konkurentów, mógł mieć w swych granicach tylko wichrzycełi pokoju, tych zgniatał ręką twardą, zawsze gotową do wymierzenia kary. I „pax Romana” powracał. Dziś mamy szereg mocarstw, których interesy, ambicje często się krzyżują. Wówczas to zawisa widmo wojny niszczącej, nowoczesnej. Zniewała do zbrojenia się nowego

i ukrytego (gazy trujące, środki zagłady bakteriologiczne). Co się widzi w przyszłości, bliskiej czy dalekiej? Że możliwe zderzenie narodów będzie prawdziwą katastrofą dla ludzi i dla cywilizacji.

Więc hasło nasze nie prowadzi jak dawniej wprost do zabezpieczenia pokoju. Niemniej ma ono swój sens w danych warunkach, kiedy nie całkiem szczera iironiczna próba w postaci Ligi Narodów zawiodła. Wyobraźmy sobie, że zbrojenia ustały, lecz jedno z mocarstw, zaboreze, zbroi się nadal, przerasta inne potęgą militarną wielokrotnie. Co wtedy? Popułaby sobie mocarstwo takie, użyło na mniej obronnych. Otóż, przy dowiedzionej niemożliwości porozumienia powszechnego, perspektywa podobna zmusza wszystkich i każdego do ogromnych wysiłków zbrojeniowych. Napastnik nie będzie tak skory do agresji, gdy wie, że napotka odpór nie byle jaki. Takim jest sens nowoczesny starożytności maksymy.

Są państwa, położenie geograficzne których jest specjalnie narażające na możliwość zaczepienia, czy to w postaci napadu wprost, czy to w formie usiłowania przemarszu wojska przez ich terytorium. Do rzędu takich należy Polska. Osiągnęła miejsce poczesne w rodzinie narodów, rozwija się normalnie, o zaborze cudzego nie myśli, a zbroić się powinna. Możemy być dumni, że ofiarność polska na ten cel jest duża i że dzień każdy świadczy o patriotyzmie polskim. Wszakże Boga na wysokości prosić, by uchronił Macierzą naszą od wojny a z Polską i ludzkość całą. Bowiem z wojną — jak w modlitwie — i zapowietrze nie i głód i ogień.

zultatów tego porozumienia.

W niedzielę 24. IV. w jednym z kościołów kowieńskich odprawiono po raz pierwszy od chwili nawiązania stosunków polsko-litewskich, nabożeństwo w języku polskim. Obecny był poseł Charwat z członkami Poselstwa i liczna kolonia polska. Nabożeństwa te mają się odbywać odąd regularnie.

CZESI »ANEKTUJĄ« polskiego świętego.

Rio, 2 (Pat) — Wychodzące z Brnie Morawskim czeskie pismo „Den”, w związku z kanonizacją Andrzeja Boboli, wystąpiło z niezwykłym twierdzeniem o czeskim pochodzeniu świętego, bezceremonialnie anektując świętego do narodowości czeskiej. Według pisma, przodkowie Boboli byli Czechami, i przenieśli się do Polski dopiero za króla Wacława II w XIII wieku.

Głosowne wywody czeskiego dziennika sprostowała warszawska „Katolicka Agencja Prasowa”. Na podstawie danych heraldycznych, Agencja udowodnia, że ród Boboli nie był weale rodem czeskim. Pochodził wprawdzie ze Śląska, który w swych kolei losów dostał się pod władzę zwierzchnią korony czeskiej, ale był ziemią Polską. Bobolowie znikli z terenu śląskiego w połowie XIII wieku więc przed Wacławem II. Najstarsze herbarze czeskie nie zawierają najmniejszej wzmianki o Bobolach, heraldyce zaś polscy uważają ich za ród czysto polski. Obserwacje studium heraldyczne o Bobolach, napisał jezuita ks. Jan Poplatek, p. t. „Biogłosawiony A. Bobola”. Studium to katogorycznie stawia kres wszelkim domysłom czeskim o czeskich przodkach b. Andrzeja Boboli.

LICZBA POLAKÓW WE FRANCJI.

Rio, 2 (Pat) — Wśród 21/2 milionowej rzeszy cudzoziemców we Francji, Polacy co do swej liczności zajmują drugie miejsce za Włochami, licząc jak wykazuje oficjalna statystyka francuska, przeszło 460 tysięcy osób. Jeśli zaś wziąć pod uwagę ostatnie kwoty polskich robotników rolnych, oraz przyrost naturalny emigracji polskiej i naturalizowanych Polaków, zamieszkujących w pokaźnej liczbie zarówno metropoli jak i kolonie francuskie, ilość Polaków we Francji przekracza obecnie 1/2 miliona osób.

FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ.

Rio, 2 (Pat) — Dzięki niesłabnącej ofiarności społeczeństwa, fundusz obrony morskiej wzrósł do 9 milionów 300 tysięcy złotych. Z sumy tej po opłaconiu wybudowanej niedawno w Holandii łodzi podwodnej „Orzel”, pozostało jeszcze przeszło jeden milion złotych, który przeznaczono na ufundowanie dla marynarki wojennej łodzi pościgowych. Podobną jednostkę morską, postanowili zakupić własnym kosztem urzędnicy i robotnicy wielkich zakładów przemysłowych na Śląsku „Wspólnoty Interesów”, opodatkowując swe dochody do czasu zebrania potrzebnych na kupno łodzi 600 tysięcy złotych.

Wjazd tryumfalny Hitlera do Rzymu

Na dworcu Ostii.

Rzym, 4 — Mussolini ubrany w strój oficera milicji faszystowskiej, ozdobiony orderami włoskimi i niemieckimi, przybywa w towarzystwie ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, na dworzec kolejowy w Ostii. Przed II Duce sprezentowała broni kompania grenadierów i muszkieterów. W tym dały się słyszeć tony hymnu królewskiego, który grała orkiestra, poprzedzająca króla Włoch i Abisyni, ubranego poraz pierwszy w uniform cesarza rzymskiego.

Cesarza przyjęły najwyższe osobistości cywilne i wojskowe kraju, pośród których znajdowali się przedstawiciele obcych państw.

Przyjazd Hitlera.

O godzinie 20,25 słyszeć pierwsze sygnały, oznajmiające zbliżanie się pociągu, w którym jedzie Hitler.

Lokomotywa pomałowana jest w kolory narodowe Niemiec i Włoch. Po zatrzymaniu się pociąg na stacji, orkiestra odegrała hymny narodowe Niemiec i Włoch. Poczem Hitler podnosi prawą rękę do góry, odpowiadając w ten sposób na pozdrowienie króla i Mussoliniego oraz wojska. Następnie przybliża się do króla i serdecznie ściska jego prawicę. To samo czyni z Mussolinim, i hr. Ciano.

Po przywitaniu się, Hitler, wsłada do auta królewskiego i siada po prawicy króla Wiktora Emanuela.

W pochodzie do pałacu na Kwirynale.

Z dworca Ostii pochód kieruje się w aleję Hitlera, tak nazwaną na cześć dyktatora Niemiec. Z ust nieprzeliczonych tłumów co chwila przedzierają się okrzyki, wznoszone na cześć Hitlera, pośród których wyraźnie słyszeć „heil Hitler”.

Na placu Piramid zatrzymuje się bogato ozdobiony i otoczony

świętą wóz królewski, w którym siedzi Adolf Hitler. Książę Piotr Colona, gubernator Rzymu w krótkich słowach przemawia do Hitlera, witając go w Rzymie, jako gościa i przyjaciela Italii.

Wspaniały widok

Ulice, którymi przesuwa się pochód królewski, są dobrze oświetlone. Olbrzymie reflektory noc przemieniają w dzień. Różnokolorowe światła przechodzą liczne gamy różnych odcieni.

Wreszcie triumfalny pochód Hitlera po ulicach dawnego Rzymu zatrzymuje się na placu Weneckim. Tu w powodzi światła tłoczy się niezliczony tłum ludzi. Przy grobie niezanego żołnierza wieńcem stoją tysiące dzieci. Żołnierze prezentują broń i pochód dalej się posuwa ku pałacowi na Kwirynale. Tłum ludzi cisnie się za wozem królewskim.

Kiedy pochód zbliżył się do placu zamku królewskiego, zatrzymuje się wóz królewski, z którego wysiada Hitler i król Emanuel Wiktor. Z ust tłumów wydierają się okrzyki „Hitler! Hitler!...” Orkiestry grają marsza, młodzież faszystowska śpiewa a cały tłum zdaje się szaleć z radości, że ma na oczach dyktatora Niemiec i przyjaciela Włoch Adolfa Hitlera.

Po chwili Hitler ukazał się na balkonie królewskim. Tłum wznosi tysiączne okrzyki a Hitler wraz z królem dziękują tłumom uniesieniem ręki.

Głosy prasy.

Prasa włoska poświęca bardzo dużo miejsca temu wydarzeniu historycznemu, stwierdzając, że przyjazd Hitlera do Włoch daje Europie gwarancję pokoju.

Prasa francuska w przeciwnieństwie do entuzjazmu prasy niemieckiej, na zimno rozważa to wielkie wydarzenie, dopatrując się, że Hitler z Mussolinim odmówią sprawę Czechosłowacji i mo że dojdzie do zawarcia paktu woj skowego.

PRZYGODA POWIETRZNA.

Rio, 2 (Pat) — Niemila przygoda spotkała w tych dniach jednego z polskich balonistów, odbywającego ćwiczebne loty w południowej Polsce. W pewnej chwili balon zniesiony nagłym prądem powietrza znalazł się niespodziewanie w pobliżu granicy z Czechosłowacją. Lotnicy nie zdążyli już opuścić się po stronie polskiej i balon niesiony gwałtownym wiatrem przedostał się na terytorium czeskie, gdzie też wkrótce przy-

musowo lądował. Był to balon „Mościce”, szykujący się do zawodów sportowych. Na szczęście załoga balonu nie odniosła żadnego szwanku. Zandarmi czescy zatrzymali lotników i internowali ich w strażnicy. Po wyjaśnieniu okoliczności lotu, władze czeskie zezwoliły na powrót załogi balonu do Polski, dokąd przewieziony został również balon i wszystkie przyrządy nawigacyjne.

Wyrok na komunistów.

Rio, 2 (Pat) — Przed Sądem Okręgowym w Warszawie zakończył się wielki proces 39 komunistów. Byli oni członkami t. zw. Wydziału wojskowego Komunistycznej Partii Polski i prowadzili destrukcyjną akcję na terenie armii, usiłując organizować tam „jacejki” komunistyczne.

W wyniku rozprawy sąd skazał głównego oskarżonego Alek-

sandra Zawadzkiego, wybitnego działacza komunistycznego, który ma już za sobą odbytą karę 10-ciu lat więzienia za wywrotową działalność — na 15 lat więzienia. 8-u pod sądnych, w tym 4 żydów skazanych zostało na więzienie od 10 do 12 lat. 20 oskarżonych otrzymało kary więzienne od 1 roku do 5 lat. 10 osób uniewinniono.

Wiadomości z Polski

(Pocztą telegraficzną i lotniczą)

Pokłosie pierwszo-majowe.

Warszawa, 5 — W czasie pochodów, urządzonych z okazji pierwszego maja w całym kraju, tu i ówdzie doszło do przykrych incydentów. W wypadkach 59 osób odniosło rany, jednego zabito i przeszło 100 aresztowano.

Władze policyjne w tym dniu

STOSUNKI POLSKO - LITEWSKIE.

Rio, 2 (Pat) — W wyniku dalszej normalizacji stosunków polsko-litewskich, władze polskie zezwoliły na wydawanie w Wilnie pisma w języku litewskim p. t. „Aidas” (Echo), poświęconego zagadnieniom życia Litwinów w Polsce. Jako osobne dodatki do pisma „wychodzić będą: Pismo dla młodzieży „Varpelis” (Dzwonek) i dodatek dla rolników „Ukininkas” (Rolnik).

W Kownie nastąpiło w dniu 26

były bardzo czynne, z wzorową przykładnością pilnując porządku publicznego. W Kielcach odniosło rany 7 osób, w Poznaniu raniono w rozruchach ulicznych 10 osób. Po za tym w wielu miejscowościach demonstrowano z tej okazji przeciw żydom.

kwietnia, otwarcie rokowań polsko-litewskich w sprawie komunikacji pocztowej, telefonicznej i telegraficznej. Generalny dyrektor poczt, Birutawiczus i dyr. dep. polskiego ministerstwa poczt, Krzyszkowski, — wygłosili przemówienia, w których podkreślali iż obecne rokowania są dalszym krokiem porozumienia, zawartego w Angustowie, i służące mają udostępnieniu szerokiemu ogółowi „obywateli obu krajów re-

Z Brazylii

Nowe Państwo a cudzoziemcy

Dekret numer 383.

(Serviço de Divulgação da Polícia do Rio)

Trzeci Maj w Rio
Paulistański dziennik „O Estado de São Paulo” z dnia 3 b.m. donosi: „Działaj przypadała rocznica politycznej niepodległości Polski.
Między uroczystościami ku uczczeniu tej rocznicy tego kraju, została odprawiona uroczysta Msza św. w kościele św. Józefa, na której był obecny minister Rzeczypospolitej Polskiej, przedstawiciel rządu brazylijskiego, przedstawiciele dyplomacji, członkowie kolonii polskiej i różne wybitne osobistości; odbyło się także przyjęcie w Pałacu R. P. dla kolonii polskiej i jej przyjaciół z posród brazylijan.

Dekret o wstępie i pobycie świętych emigrantów w Brazylii.

Z Rio donoszą, że prezydent Republiki podpisał w Ministerstwie Sprawiedliwości dekret, który reguluje wstęp cudzoziemców na terytorium brazylijskie.

Dekret postanawia, że ślepi, paralitycy, trędowaci, zarazeń gruźlica, dalecy, osoby dotknięte jakąkolwiek chorobą zaraźliwą, oraz małoletni do 18 lat, a także starcy, którzy przekroczyli 60 rok życia, jeżeli nie towarzyszą im osoby zdolne, oraz ci wszyscy, którzy uważani są za sprzecznych z interesami kraju i porządku publicznego, nie mają odstępstwa do Brazylii.

Następnie dekret ustala termin 120 dni dla tych wszystkich cudzoziemców, przebywających obecnie w Brazylii, ażeby w tym terminie postarali się potrzebne papiery, wymagane na legalny pobyt w Brazylii.

Dekrety promocyjne.

Prezydent Republiki podpisał dekrety promocyjne dla 800 oficerów armii brazylijskiej.

Na Konferencję Pracy.

Na międzynarodową Konferencję Pracy, która się odbędzie w Genewie, wyjechała delegacja brazylijska, której przewodniczy minister Pracy Valdemar Falcão.

Wymagania Konsulatu Brazylii w Berlinie.

Konsulat brazylijski w Berlinie żąda od wszystkich obywateli niemieckich, udających się do Brazylii, by do prosby o uzyskanie wizy brazylijskiej, dołączyli deklarację jakiejś religii i do jakiej należą rasy.

Bzdą rodzą pszenicę.

Z Rio donoszą, że Ministerstwo Rolnictwa rozdzieliło rolnikom 155.820 kilo nasion pszenicy. Rozdziału dokonano pomiędzy Stany w następujący sposób: dla Minas Geraes—94.220 kg, Espírito Santo—15.000 kg, Bahia—1.600 kg, Pernambuco—8.000 kg, Rio—5.000 kg, Goiás—2.000 kg, Mato Grosso—1.000, a resztę między Stany: Rio Grande do Sul, Santa Catharina i Paraná.

Falzywe monety.

Z Porto Alegre donoszą, że w re stauracji „Hamburguez” policja ujęła znaczną ilość podrabianych monet. Nazwiska fałszerza monet policja dotąd nie ujawniła.

Komunikat

W dniu 12 maja b. r., w trzecią rocznicę zgonu ś. p. Józefa Pilsudskiego, Pierwszego Marszałka Polski, Jej Wyszościętel i Odbudowiciela staraniem Konsulatu Generalnego K. P. w Kurytybie odbędzie się uroczyste, żałobne nabożeństwo w kościele św. Stanisława o godz. 9 tej rano

São Paulo

Byli gubernator Armando Salles.

Z São Paulo donoszą, że obecny gubernator Stanu São Paulo, p. Ademar de Barros zwrócił się do prezydenta Republiki, dr Getulio Vargas, prosząc go by pozwolił byłemu gubernatorowi Armando Salles de Oliveira zamieszkać gdziekolwiek na zechce.

Prezydent Republiki, przychylając się do prosby gubernatora Barrosa, wydał polecenie zwolnienia Armando Salles de Oliveiry z przynusowego pobytu w miejscowości Morro Velho w Stanie Minas, dając mu zupełną swobodę ruchów.

Byli gubernator Armando Salles zamierza na stałe zamieszkać w Rio de Janeiro.

Emigranci z północy.

Z Santos donoszą, że drogą moraką przybyło do Stanu S. Paulo 333 robotników rolnych z północnych Stanów Brazylii zakontraktowanych na prace rolne na fazendach w „interiores” Stanu S. Paulo.

Artykuł Dekretu nr. 383 mówi: — „Cudzoziemcy, zamieszkujący na terytorium narodowym i ci, którzy przebywają na nim czasowo, nie mogą wykonywać żadnej działalności o charakterze politycznym, ani też mieszać się bezpośrednio lub pośrednio do spraw publicznych kraju.”

W myśl obowiązujących obecnie praw, cudzoziemcy, zamieszkujący na terytorium narodowym, uzyskują tytuł stałego pobytu przez stały dziesięcioletni pobyt w Brazylii, przez wejście cudzoziemca mieszkającego w Brazylii w związku małżeńskie z brazylianką czy brazyliantem, przez wydanie na świat dzieci brazylijan z rodzicami mieszkającymi w Brazylii.

Cudzoziemcy, posiadający stałe zamieszkanie w Brazylii, zdobyte w jeden z powyżej podanych sposobów, mogą ubiegać się o obywatelstwo brazylijskie, spełniając przy tym wszystkie warunki, przepisane prawem naturalizacyjnym.

Ci natomiast, którzy mieszkają w Brazylii, chcąc zachować swoją narodowość, mogą to uczynić. Zabrania się im jednak mieszać się do polityki brazylijskiej i do spraw publicznych kraju, pełnić bezinteresownie lub za wynagrodzeniem funkcje publiczne, wykonywać obowiązki reprezentacji zbiorowej, współpracować w administracji w charakterze kierownika, technika lub pod jakimkolwiek innym tytułem.

Jeżeli, ci którzy mieszkają w Brazylii, nie chcą się takimi przywilejami, tym więcej nie mogą z nich korzystać osoby, będące w przejeździe przez kraj albo przebywające do niego na krótki okres czasu.

Do cudzoziemców, którzy są naturalizowani albo będą się naturalizować nie stosują się te restrykcje, gdyż oni przestają być obywatelami, zostają drogą naturalizacji brazylijanami.

O prawach ich mówi Konstytucja Federalna i prawa zwyczajne, orzekające w tym względzie. Artykuł 1-y dekretu nr. 383 zabrania cudzoziemcom mieszać się bezpośrednio czy pośrednio do polityki i administracji Brazylii.

Ta klauzula włączona jest do programu Nowego Państwa, w którym prezydent Getulio Vargas określa je go atrybucje pojedyncze i zbiorowe, podkreślając przy tym w duchu sprawiedliwości i bez wrogiego nastawienia, pełne uprawnienie naszego kraju.

Stąd też prezydent Vargas odpowiada w pełni zręcznie przez Serwis Prasowy Policji w Rio hasło: „Brazylija pokłada swoją wiarę i ufność w Wodzu Narodu.”

Niemiecka ekspedycja naukowa W PUSZCZY BRAZYLIIJSKIEJ.

Pierwszy słownik akustyczny. Język Indian utrwalony na płytach.

Wielkie wrażenie w świecie wywołała śmiała ekspedycja naukowa dwóch uczonych niemieckich, berlińskiego zoologa Schultza i jego towarzysza Gerharda Kaihego, znakomitego lotnika i łowcy w głąb niebezpiecznej puszczy brazylijskiej. Pokonawszy ogromne trudności terenowe i klimatyczne napotykaną w pobliżu równika, podróżnicy udali się nasamprzód pływającą rzeką Amazonas, a później płynąco po północnym jej dopływie rzeką Jary, docierając wreszcie do terytorium brazylijskiej Gujany. Trzeba było następnie przebić się przez dziczyznę lasy, w których nie ma żadnych dróg, na przeszkodzie stały rzeki i potoki i t. p. ogromnie utrudniające wyprawę. Tropikalny klimat, bardzo wilgotny i gorący także nie sprzyjał podróżnikom.

Ekspedycja zetknęła się na brzegu rzeki Jary z bardzo ciekawym i jędnym swego rodzaju szczeniem Indian niosącym nazwę Aparal, który raz na pięć lat podejmują wyprawy z zachowaniem wszelkiej ostrożności do najdalej wysuniętych ośrodków cywilizacji, aby po dłuższym czasie uprawiać prymitywny handel wymienny. Celem ekspedycji było nie tylko przeprowadzenie badań zoologicznych i biologicznych, lecz również dokładne zaznajomienie się z tym szczeniem Indian pod względem etnograficznym i utrwalenie ich języka na płytach gramofonowych.

Bardzo ciekawego materiału naukowego dostarczyli nam już niejednokrotnie ekspedycje filmowe z lasów dżelowych i puszczy. Ekspedycja dwóch uczonych niemieckich posła

wnika, technika lub pod jakimkolwiek innym tytułem.

Jeżeli, ci którzy mieszkają w Brazylii, nie chcą się takimi przywilejami, tym więcej nie mogą z nich korzystać osoby, będące w przejeździe przez kraj albo przebywające do niego na krótki okres czasu.

Do cudzoziemców, którzy są naturalizowani albo będą się naturalizować nie stosują się te restrykcje, gdyż oni przestają być obywatelami, zostają drogą naturalizacji brazylijanami.

O prawach ich mówi Konstytucja Federalna i prawa zwyczajne, orzekające w tym względzie.

Artykuł 1-y dekretu nr. 383 zabrania cudzoziemcom mieszać się bezpośrednio czy pośrednio do polityki i administracji Brazylii.

Ta klauzula włączona jest do programu Nowego Państwa, w którym prezydent Getulio Vargas określa je go atrybucje pojedyncze i zbiorowe, podkreślając przy tym w duchu sprawiedliwości i bez wrogiego nastawienia, pełne uprawnienie naszego kraju.

Stąd też prezydent Vargas odpowiada w pełni zręcznie przez Serwis Prasowy Policji w Rio hasło:

„Brazylija pokłada swoją wiarę i ufność w Wodzu Narodu.”

myślą w czasy twórców Konstytucji oraz odczytał depeszę p. Ministra R. P. w Rio dr Skowrońskiego, który z okazji święta narodowego przesyła na ręce p. konsula J. Gieburowskiego pozdrowienia dla zebranych w tym dniu w Konsulacie. Z kolei urzędnik Konsulatu p. Stefan Janowski odczytał pięknie opracowany referat o Konstytucji Majowej, w którym zwrócił uwagę na to, w jakim powstawała Konstytucja, kto przeprowadził i co nowego do polskich ustaw wniosła. Następnie zebrani zostali zaproszeni do jadalni, gdzie Państwo Konsulostwo z przyszłościową polską gościnnością podejmowało obecnych przy pięknie i auto zastawiony stole, troszcząc się o każdego z największą serdecznością.

W imieniu prasy parańskiej złożył życzenia na ręce p. konsula jeden z dziennikarzy parańskich a następnie odegrano szereg ptył polskich. Do późnej godziny tańczono i bawiono się ochotczo, a weseli nastroj nie opuścił zebranych do końca.

jednak jeszcze dalej, bo poza aparatem filmowym zaopatrzyła się ona również w aparaty elektroakustyczne, ażeby uchwycić słowa i dźwięki Indian, oraz utrwalić je na płytach gramofonowych. Dla nieufnych Indian, aparaty zabrane przez członków ekspedycji, początkowo wydawały się być czarami, a wielkie było później zdziwienie tego prymitywnego szczenia, gdy usłyszeli w słuchawkach swój własny głos czy dźwięk.

Szczegółowe znaczenie tej ekspedycji naukowej polega głównie na tym, że poraz pierwszy stworzono swego rodzaju słownik akustyczny. Znane słowa jak matka, ojciec i t. d. sągano naprzód na płytach w języku niemieckim po tym portugalskim, a wreszcie przez jednego z Indian w języku swego szczenia. I tym samym więc utrwalono na długie lata nie tylko dane słowo i jego znaczenie, co dla lingwistów w przyszłości nieocenioną posiada wartość. Nagrano także na płytach śpiew i konkretnie instrumentalne tego szczenia, zawierające cenny materiał etnograficzny. Oczywiście że ogromny trud i przygody na jakie narzono była wyprawa, wymagał pierwszorzędných aparatów elektroakustycznych, odpornych na tropikalny klimat i przeskody w transporcie. Posługiwano się aparaturą Telefunkena, która w trzymała doskonale wszelkie wstrząsy podczas odbycia dalekiej drogi, i mimo wilgoci i gorąca, jakie panują na równiku w całej pełni spełniła powierzone zadanie.

ksiądź Celso był uczonym, pobożnym i gorliwym kapłanem; posiadał wiele wysokich urzędów w Zakonie, między innymi godność prowincjalnego Zakonu. — Cześć Jego pamięci!

Zgon wybitnego franciszkanina.

W São Paulo zmarł dnia 27-go kwietnia b. r. O. Celso Dreiling, członek Zakonu OO. Franciszkanów. S. p.

KURYTYBA

Konsul gen. Gieburowski u Interwenta Ribasa.

Wezwał Konsul Gen. R. P. dr Józef Gieburowski został przyjęty na dłuższą audiencję przez przez Interwenta Federalnego Stanu Paraná, p. Manoela Ribasa; w czasie audycji p. Konsul Gen. Gieburowski poruszył szereg aktualnych spraw dotyczących kolonii polskiej.

Ambasador włoski Lojaco w Kurytybie.

Do Kurytyby przybył Wincenty Lojaco, ambasador włoski przy rządzie brazylijskim w Rio. Na powitanie włoskiego ambasadora wyjechał do Sorocaba generały konsul włoski z Kurytyby Michelangelo Flandaca. Na Pedra Pedra, niedaleko granicy sanpaulskiej, na drodze kolejowej zwanej „Ribeira” oczekiwał na dostojnego gościa interwenta Manoel Ribas, prefekt miasta Kurytyby Moreira Garcez oraz wiele innych znaczących osobistości.

Ku czci ambasadora Lojaco generały konsul włoski w Kurytybie wydał wielkie przyjęcie, w którym wzięły udział władze cywilne i wojskowe. Stanu oraz kolonia włoska.

Indianie z Rio da Arreia w Kurytybie.

Do Kurytyby przybyła z okolic położonych za Guarapuavą, w Rio da Arreia, grupa Indian wraz z swym szefem, kapitanem Manoalem Guedesem; podróżowali oni pieszo, odbywając podróż z Guarapuawy do Kurytyby w ciągu 15 dni. Naturalnie podróż ta była męcząca i dokuczliwa, zwłaszcza, że grupa składała się tylko z 4 Indian, 2 Indianek i małego dziecka.

Delegacja indiańska przybyła do stolicy Stanu ażeby prosić władze o pomoc materialną.

Drobne wydarzenia

Interwenta Federalny Stanu Paraná, p. Manoel Ribas, oraz sekretarz skarbu dr Oliveira Franco udają się do Rio de Janeiro na końcowe narady w sprawie kawy.

Rząd Stanu Paraná postanowił, iż w tym roku cięcie herwy ma się odbywać w okresie od 15 lipca do 15 września.

Prefekt Kurytyby, dr Moreira Garcez postanowił, iż zalegający z podatkami miejskimi, będą mogli uregulować bez placenia grzywny o ile je opłaca w ciągu miesiąca maja.

Interwenta Stanu Paraná, dekretem nr. 6.765 zniósł podatek „Taxa Sanitaria” od terenów niezabudowanych.

Urząd Poczt i Telegrafu przypomina, iż każdy właściciel radia winien opłacić podatek radiowy który wynosi 58000; fiskale skonfiskowali już kilka aparatów radiowych, tym posiadaczom, którzy nieopłacili podatku radiowego.

OSTATNIE TELEGRAMY

— W Loreto (Peru) pożar zniszczył 500 domów.

— W Portugalii autobus jadący w nocy i podczas burzy z Porto do miejscowości Vianna do Castello uległ na moście katastrofie; w wypadku zginęło 21 osób a 19 otrzymało ciężkie rany.

— Z Buenos Aires donoszą, że deputowany socjalistyczny, Henryk Dickmann wniósł projekt w Izbie Deputowanych, by stworzyć komisję do zbadania działalności cudzoziemskich towarzystw politycznych i kulturalnych w Argentynie.

— We Włoszech w okolicy Tirana, rozbił się samolot; w katastrofie zginęło 19 osób; w wypadku zaginęła także skrzynka z kosztownościami biurowymi, które król albański Zogu zamówił w firmach paryskich i wiedeńskich dla swej narzeczonej; zaginiona biurowa kosztowała około 12 milionów franków.

Arcybiskup Otto Habsburg sprzedał z licytacji publicznej na giełdzie w Amsterdamie jeden z największych diamentów austriackiej korony królewskiej, za który otrzymał dwa miliony marek.

Na najbliższe dni Otto Habsburg zapowiedział zlicytowanie w ten sam sposób drugiego diamentu z korony austriackiej.

Fala mrozów ponownie nawiedziła Polskę. W niektórych rejonach kraju notuje się temperaturę 7 stopni poniżej zera.

Na zachodzie Polski upadły wciąż ostatnie dni tak wielkie masy śniegu, że ruch kolejowy między Poznaniem i Gdynią został sparaliżowany.

Prezydent Mościcki zainaugurował w Warszawie wystawę nowocześniejszej rzeźby niemieckiej. Uczestniczyli w tym akcie min. Beck i inne wybitne osobistości.

Podczas aktu inauguracyjnego przemawiał ambasador niemiecki Hans von Moltke.



Z życia towarzystw

Towarzystwo Dobroczynne „Concordia”.

W bieżącym tygodniu w niemieckim towarzystwie „Saengerbund” zwołano nadzwyczajne walne zebranie, na którym dokonano zasadniczych zmian.

Do zebranych członków „Saengerbundu” przemówił kapitan Adacto de Melo, wyjaśniając, że w myśl nowych wymogów dekretu o stowarzyszeniach cudzoziemskich, w takim stanie nie może nadal istnieć wspomniane Stowarzyszenie, ale musi się przetrwać w towarzystwo brazylijskie. Wskutek tego wybrano nowy zarząd a dotychczasowemu towarzystwu „Saengerbund” nadano nazwę Towarzystwo Dobroczynne „Concordia”. Sociedade Beneficente „Concordia”.

Towarzystwo Wychowania Fizycznego „JAHN”.

Jak już uprzednio donosiliśmy, na żądanie Wykonawczej Komisji Nacionalistycznej zwołano w tym tygodniu nadzwyczajne walne zebranie członków niemieckiego tow. „Teuto-Brasil Tarn Verein”, na którym dokonano reorganizacji. Prezesem obrano kapitan Adacto de Melo a towarzystwu po zmianie pewnych paragrafów statutu nadano nazwę: „Sociedade de Cultura Fisica „JAHN”. Honorowym prezesem obrano generała Meira de Vasconcellos, komendanta V Rejonu.

Reorganizacja polskiego „JUNAK”.

Na polecenie Wykonawczej Komisji Nacionalistycznej zwołano na 4-go maja w „Związku Polskim” walne zebranie członków polskiej organizacji sportowej „JUNAK”.

Zebraniu przewodniczył kapitan Adacto de Melo, wyjaśniając, że reorganizacja „JUNAK” jest konieczną ze względu na nowe przepisy o stowarzyszeniach obywatelskich. Zrezygnował z tego kapitan de Melo domaga się tego dobro Brazylii i Ojczyzny, by „JUNAK” pozostał stowarzyszeniem brazylijskim.

Po tym wyłuszczeniu, kapitan Adacto de Melo rozwiązał Naczelną Radę Junacką i przystąpiono do wyboru prezesa. Prezesem wybrano kapitana Emanuela Moraes.

Czytelnicy z Boa Vista do Erechim.

W mieście Boa Vista do Erechim (Stan Rio Grande do Sul) agentem „Ludu” jest obecnie, oprócz dawniejszych agentów p. Franciszek Pogorzelski, współpracownik „Ludu”. Na jego też ręce Czytelnicy z Boa Vista do Erechim i okolicy mogą nadsłać drenażery „Ludu”. Wydawnictwo.

Książeczki do nabożeństwa

Jezn bądź ze mną, doskonały zbiór modlitw i pieśni, stron 320, papier biały, oprawa solidna w płótno angielskie cena 48000.

Aniol Stróż, miły format, wydanie luksusowe, cena 38500. Można zamówić w Redakcji „Ludu”, C. P. 15b, Curitiba

KOMUNIKAT Związku Zawodowego Rolników

Niniejszym powiadamy naszych członków zamieszkałych w Paraná, iż Stowary Departament Rolnictwa posiada na składzie nasienie pszenicy odmian Riesulino i Marumbi. Cena 500 reisów za kilogram dla rolników zarejestrowanych w Departamencie. Można nabyć nasienie za pośrednictwem Związku Rolników, przyczem należność należy przesyłać z góry. Prosimy podawać dokładny adres na jaki pszenica ma być wysłana. Kierownictwo Z. Z. R. P.

Co inni piszą i mówią

Pismo Zw. Hallerczyków do Ks. Kard. Hlonda.

Kwartalny zjazd Związku Hallerczyków wysłał w związku ze zbrodnią w Lubonie, do J. Em. Ks. Kardynała Hlonda pismo następującej treści:

„Związek Hallerczyków, którego duchowymi przywódcami są Ignacy Paderewski, General Haller, o jasno zatwierdzonych drogach postępowania, na których widnieją hasła »Bóg i Ojczyzna«, jest zawsze gotów do obrony podstaw moralnych naszego życia narodowego, państwowego, rodzinnego i jednostki w oparciu o naukę Kościoła Katolickiego».

Wymuszona odczeka.

Koła katolickie z Austrii znajdujące się na emigracji w Paryżu zawiadamiają, że odczeka kardynała Innitzera jak i innych biskupów austriackich została przez nacjonalistów w wymuszona pod presją i groźbą. Kardynał musiał ręcznie podpisać »heil Hitler«. Z Wiednia donosi katolicki dziennik amsterdamski »Maasbode«, że współpracownicy wiedeńskiej »Reichspost« zostali w całosci usunięci z redakcji.

Dobre rady przyjaciela.

Opowiadając tu, że podczas pobytu w Austrii Hitler odbył prawie godzinną rozmowę z pewnym swoim wielkim przyjacielem jeszcze z lat dziecińczych, który dziś jest skromnym urzędnikiem magistrackim. Przyjaciel ów, którego imię nie jest wymieniane, miał podczas rozmowy oświadczyć, iż Hitler popełnił wielki błąd, »prowadząc walkę z religią».

— Ręczę ci — powiedział — że połowa tych przeciwników politycznych w Austrii stałaby się natychmiast twymi gorącymi zwolennikami, gdybyś zaprzestał walki z katolicyzmem. Zresztą, mam wrażenie, że tak samo byłoby i w Niemczech.

W dalszym ciągu przyjaciel Hitlera przedstawił mu bez żadnych ogródów wszystkie uje-

mane strony prowadzonej przez niego walki. Podobno rozmowa ta zrobiła na Hitlerze bardzo wielkie wrażenie.

Komunikat

Poszukiwane są za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Poselstwie Rzeczypospolitej Polskiej w Rio de Janeiro, przez znajomych, względnie rodzinę, następujące osoby:

Abraham Bernstein, pochodzący z Drohobycza, z zawodu zegarmistrz, który do Rio de Janeiro przybył w 1928 r.

Issy Bronstein vel Boronstein, który przyjechał do Brazylii z Niemiec w 1935 r.

Chajt Chaim, który początkowo zamieszkiwał, wraz z rodziną w Porto Alegre, a ostatnio przeniósł się do Rio de Janeiro;

Czarnocki Lucjan, w wieku około 40 lat, pochodzący ze wsi Olaszki Szlacheckie, który do Brazylii przybył w 1929 r.

Bronisława Gerska vel Laskowska, w wieku około 70 lat, rodem z powiatu Błońskiego, która do Brazylii przybyła przed 50 laty.

Grygorczuk Wasył, ze wsi Słobodka, pow. Kolomyja, który do Brazylii przyjechał w 1934 roku i zamieszkał w mieście São Paulo.

Huziak Władysław, z województwa Tarnopolskiego, który do Brazylii przyjechał wraz z żoną i dziećmi, przed 10 laty.

Huberman Maurycy, w wieku lat 40, który z Polski wyjechał przed 15 laty i ostatnio zamieszkiwał w mieście Santos.

Kruszyński Stanisław, który wraz z rodziną przybył z Niemiec do Brazylii i osiedlił się w stanie São Paulo.

Kruszyński Józef, który przed 4 laty mieszkał w São Paulo, następnie wyjechał do Ameryki Północnej, skąd re-

komo powrócił w 1937 roku do Brazylii.

Katz Abraham oraz jego żona, **Necha**, którzy przyjechali do Brazylii z miasta Rawa Ruska w roku 1933.

Kowaczuk Jan, rodem z powiatu Krzemienieckiego, który do Brazylii przyjechał przed 9 laty, i osiedlił się w mieście São Paulo.

Lukaszewicz Antoni, pochodzący z powiatu Piskiego, z Polski do Brazylii wyjechał przed 10 laty.

Milewicz Leon, rodem z woj. lwowskiego; do Brazylii przyjechał przed 5 laty i początkowo zamieszkał w mieście São Paulo.

Melentowicz Edward, syn Michała i Leontyny, urodzony w 1894 roku, w Baranowieczach; w Brazylii przebywał od kilkunastu lat.

Matosko Bronisław, syn Ludwika i Józefy, pochodzący z województwa Wileńskiego; do Brazylii przyjechał w 1930 r.

Nowosad Marcin, w wieku lat około 42, rodem ze wsi Adamów, pow. Zamość; do Brazylii przyjechał w 1929 roku.

Pawłowicz Franciszka-Jadwiga, urodzona na Litwie córka Aleksandra i Emilii; w 1935 roku przebywała w São Paulo, mieszkając we własnym domu.

Puchaczowski Szymon, rodem z m. Łosice, syn Zalmi i Gendli, który w Brazylii przebywał od 1923 roku;

Rubel Adolf, w wieku lat 50, pochodzący z Przemyśla; do Brazylii przybył przed 2 laty.

Rusinek Józef, pochodzący z woj. Kieleckiego; z Polski do Brazylii wyjechał przed 9 laty i osiadł w Rio de Janeiro.

Rokbrand Leon vel Lejba, który przed 3 laty przebywał w Rio de Janeiro i mieszkał pod adresem Leandro Martins 92.

Schleifstein Sara, przebywająca od wielu lat w Rio de Janeiro.

Siemiatko Jan, pochodzący z Wileńskiego; do Brazylii przyjechał w 1929 roku i osiedlił się w mieście São Paulo.

Szeffler Krzysztof, rodem z pow. Piotrkowskiego; do Brazylii przyjechał przed wojną światową; przebywał w mieście Porto Alegre, gdzie rzekomo ostatnio zmarł, zostawiając spadek.

Sydar Anastazja, oraz jej mąż, **Jakób**, którzy do Brazylii przyjechali przed kilkunastu laty i osiedlił się na roli.

Sylwestrak Kazimierz, w wieku lat 40, z zawodu kowal, który do Brazylii przyjechał w 1927 roku.

Stener Bernard, z zawodu szklarz; do Brazylii przyjechał w 1928 roku i osiedlił się w mieście Bahia.

Siroczak Naum, pochodzący z pow. Rówieńskiego; do Brazylii przybył w 1929 roku a ostatnio przebywał w mieście São Paulo.

Zylberg Nusen vel Natan, pochodzący z Zawiercia, w wieku lat 23, który przed kilku laty mieszkał w Rio de Janeiro.

Poszukiwani i każdy, kto posiada jakiegokolwiek wiadomości o miejscu pobytu i losie wyżej wymienionych osób, proszeni są o porozumienie się z Wydziałem Konsularnym przy Poselstwie Polskim w Rio de Janeiro, Fraia de Botafogo, Nr. 246.

Wydział Konsularny przy Poselstwie Polskim w Rio de Janeiro.

Dr. Dante Romanó

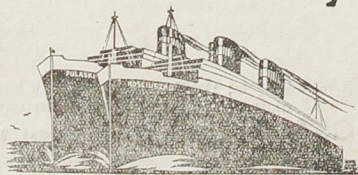
AKUSZER - OPERATOR
Profesor Operator w Instytucie Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy syfilis, drogi moczowej, dżumy, klinika dla Pań.

Leczy sztucznie promieniami słonecznymi ultrafioletowymi. Konsult.: Farmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.

Praca Tiradentes 554.
Rez. Praça Senad Correia 4

Gdynia - Ameryka



LINE ŻEGLUGOWE S. A.
LINIA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
Reprezentanci na Brazylii: Lampart & Holt Line
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pocztowymi:

»Pułaski« i »Kościszko«

Rozkład jazdy z Polski do Ameryki Południowej:

	Pułaski	Kościszko	Pułaski	Kościszko
Odjazd:				
z Gdyni	27-4	24-5	28-6	28-7
Kiel-Holtenau	28-4	25-5	29-6	29-7
Dakar	7-5	3-6	8-7	7-8
Rio de Janeiro	16-5	13-6	17-7	17-8
Santos	17-5	14-6	18-7	18-8
Rio Grande do Sul	19-5	16-6	20-7	20-8
Montevideo	20-5	17-6	21-7	21-8
Buenos Aires	21-5	18-6	22-7	22-8

Odjazd do Europy:

	Kościszko	Pułaski	Pułaski	Kościszko
Odjazd:				
z Buenos Aires	21-4	26-5	28-7	27-8
Santos	25-4	30-5	1-8	31-8
Rio de Janeiro	26-4	31-5	2-8	1-9
Victorii	27-4	1-6	3-8	2-9
Dakar	6-5	9-6	11-8	11-9
Boulogne	14-5	17-6	19-8	19-9
Kiel	15-5	19-6	21-8	20-9
Gdyni	16-5	20-6	22-8	21-9

Informacja i sprzedaż biletów okrętowych z Polski do Polski uzyskują Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.

Agencia Polonesa de Viagens
Avenida Rio Branco, 19. Rio de Janeiro.

Agencia Polonesa de Viagens
Rua Libero Badur, 561 2-a sobroloja, telefon 2-3851. — São Paulo.

Firma »BRAZPOL« (Emiliao & Masrak) Kurytyba, Praça Santos Andrade 43. C. Postal. 111. T. 1761.

L. Wilkowszki, rua Siqueira Campos 1170, Caixa Postal 166 — Porto Alegre.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w »Ludzie«

UCIEKINIERZY Z PIEKŁA HISZPAŃSKIEGO

Mała republika górską, Andorra, położona w Pirenejach służyła na linii granicznej rozdzielającej Francję od Hiszpanii. Andorę jest bardzo uboga, mieszkają jej od dawna trudni się przemysłem różnych towarów z Francji do Hiszpanii i odwrotnie. Działalność ta stała się jeszcze bardziej intensywna, ale zmieniła się jej obiekt:

zamiatanie towarów — ludzie.

Z początku, od wybuchu wojny domowej w Hiszpanii, przemycano ludzi do Hiszpanii, obecnie kłują się uciekinierzy z Hiszpanii do Francji.

O tym rodzaju przemycu wiedzą w Andorze wszyscy, wie o nim też komisarz francuski w Andorze i z razem dowódcą oddziału żandarmerii francuskiej, którzy utrzymują porządek w miniaturowej stolicy republiki górskiej.

Oto co mówi o tym przemycie sam komisarz, kapitan Baulard, z którym korespondent »Paris-Soir« przeprowadził wywiad.

— Ci ludzie, których widziałem w górach? — zagaja dziennikarza.

— Sprawa ta nie wchodzi w zakres mojej misji oficjalnej — odpowiada kapitan — jestem tu z moimi ludźmi po to, aby pilnować porządku i czuwać nad bezpieczeństwem mieszkańców, którzy oddali się pod opiekę Francji.

— Andora jest

biednym kraikiem górskim.

Ale leży na samym stole granicznym między Hiszpanią a Francją a niedaleko przebiega linia kolejowa magistrali Tuluza — Perpignan. Zarobki tu są żadne, ale mieszkańcy stworzyli sobie od lat niewyczerpane źródło dochodów — przemyc.

— Każdy ma prawo sprowadzić sobie też cia każdy rodzaj towarów. Nikt nie odmawia sobie tej przyjemności. Piekarski naprzekąd sprowadza kilka tysięcy sztuk żyłetek, stolarz dwie tony pieprzu, fryzjer parę setek kilo kamieni do zapalniczek... Tu zaaden sekret — wszyscy o tem wie dają.

— Od czasu wojny w Hiszpanii nowy rodzaj towaru wszedł w grę: życie ludzkie. I to

po cenie tej samej, co przedtem za przemyc pieprzu.

czy żyłetek. Z początku przemycano ludzi z Francji do Hiszpanii białej i czerwonej. Dzisiaj — co innego. Codziennie wychodzą, wyczerpani i chodzący, uciekinierzy przekraczają granicę od strony Hiszpanii i oddają się w ręce naszych posterunków. Tu

dostają pozytywienie, opatrunki, sprawdzają się ich dokumenty i zostawiają im 48 godzin czasu do opuszczenia kraju. To wszystko co możemy dla nich zrobić.

— Teraz dopiero zaczynają działać organizacje przemycnicze. W nocy tworzą się grupy, które pod wodzą przewodnika podejmują ciężką i niebezpieczną przeprawę przez górskie przełomy i przekraczają w stronę granicy francuskiej.

— Więcej mamy tu coś w rodzaju jawnego zorganizowanego przemysłu przemycniczego?

— Prawie. Taryfa jest ta sama, co przy przemycie towarów. Waży pan 70 kilo, przypuścmy, tak? Przeprowadzenie przez granicę będzie kosztowało po 4 franki za kilo, czyli 280 franków! Ceny stałe i jednokowe. Chyba że chodzi o zbiegów, których sytuacja majątkowa i społeczna jest taka, iż cena wzrasta do kilku tysięcy.

Plaga gangsterów w Singapore

Pajne organizacje chińskich zbrodniarzy.

Singapore, która stała się ostatnio tak sławne w świecie jako podstawa angielskiej floty wojennej, posiada też wśród innych osobliwości wielką ilość chińskich tajnych związków i organizacji gangsterskich. Porzuciły one Chiny z przyczyn politycznych i zbrojnych z Japonią i dziś teraz sporo pracy a jeszcze więcej kłopotów policji w Singapore.

Wśród tajnych związków, które policja szczególnie ostro obserwuje, znajdują się klub »18«, dalej klub »24« i klub »trzech liter«. Są to jednak zaledwie trzy z wielkiej spójności przeszło 100, oprowadzanych drogą przemoc i gwałtów przez chińskich kulisów i robotników. Kto tylko sięgnął na siebie ich niezadowolone, natrafił się na przesławanie ze strony setek gangsterów, których bronią są rewolwery, szpilety, naboiki itp.

Potężne te związki podzieliły mia-

• Koszty tej imprezy nie są tak wielkie w porównaniu z ryzykiem, jakie wzięliby na siebie uciekinierzy, gdyby przemycnicy nie przysili im z pomocą. Przykład? Oto pewnej nocy, przy 15 stopniowym mrozie posuwała się grupa w górach, przez przemysły Os. ku granicy. Śnieg nie pozwalał odróżnić dobrze słupów i znaków granicznych. Sądząc, że znajdują się na terytorium Andorry, uciekinierzy zatrzymali się, aby odpocząć, wykurzyć fajki i pograć się przy rozpalonym ognisku. Hiszpańska straż pograniczna zauważyła odbłask ognia i rozpoczęła strzelanie w tym kierunku. Jeden ze zbiegów padł trupem. Dwaj ukryli się w rozpadlinie skalnej.

Sześciu poddało się, nazajutrz rozstrzelano ich.

Ci, którzy ukryli się, opowiadali potem lekarzowi, który musiał amputować im odmrożone nogi, jak to się stało, że dostali się pod ostrzał straży hiszpańskiej. I to się stało tylko dlatego, że próbowali obejść się bez pomocy przemycników i przedostać się na ziemię francuską za darmo. A. Z.

sto na okręgi, które »obrabiają«. a każde przekroczenie wyznaczonej granicy powoduje zaciętą wojnę między bandami gangsterów. Gangsterzy obowiązani są do zachowania bezwzględnej tajemnicy o szczegółach, dotyczących swojej organizacji i w razie aresztowania niszczą każdy z nich kartę członkowską, w najgorzej razie polkują ją.

Organizacje te nie ograniczają się do terenu Singapore, lecz obejmują swymi łapkami cały archipelag Malajski i mają swe filie w Hong-Kong, na Jawie i w wszystkich miastach chińskich. Wszędzie posługują się ich członkowie tymi samymi hasłami i sposobami rozpoznawania. Walka policji w Singapore jest z tymi tajnymi organizacjami o tyle utrudniona, że otrzymują one stały dopływ nowych członków z zagranicy.

Przed wiekami zaopatrywali Polacy

EUROPE W PIĘKNĄ CZERWONĄ FARBĘ

Do wieku XVII rozwijała się w Polsce produkcja czerwieni, dając zatrudnienie wielkiej liczbie farbierzy. Czerwień, piękną farbę czerwoną, produkowano z soku malych robaczek, zwanych czerwczkami. W Wielkopolsce spotykamy i dzisiaj

w sobie czerwonego soku, który, wysychając, daje piękną farbę czerwoną.

Czerwona farba znana była dużo wcześniej, na południu Europy, gdzie ją otrzymywano z pewnego gatunku morskich ślimaków. Na północy czerwieni wyrabiali jednak tylko Polacy, zaopatrując południową i zachodnią Europę. Wojny XVII wieku za hamowały wywóz polskiej czerwieni, po której pozostają dziś już tylko gadki ludowe i zapiski w dokumentach.

ABDYKACJA KS. LICHTENSTEIN
pod naciskiem narodowych socjalistów.

W kołach dobrze poinformowanych Wiednia mówi się o wzmożeniu ruchu narodowych socjalistycznych w Księstwie Lichtenstein.

Przekazanie onegdaj przez panującego księcia Franciszka Pawła rządów swemu synowi Franciszkowi Józefowi, ożenionemu z arcyksiężniczką Elżbietą Habsburg, spowodowane zostało niezadowolaniem opinii publicznej z małżeństwa starego księcia Lichtensteina z baronową Guttmann, pochodzącą z rodziny żydowskiej.

Książę Franciszek Józef Lichtenstein, który objął regencję na mocy dekretu panującego księcia Franciszka I i Paula jest wybitnym działaczem katolickim.

Panujący dotąd książę Franciszek I liczy lat 85 i mieszka stale w Wiedniu w pałacu książąt Lichtenstein na Bankgasse 9. Pałac ten należy do najpiękniejszych gmachów w Wiedniu i zawiera bezcenne dzieła sztuki.

Czy już wiecie o tym?

Mussolini zbyt pochopnie robi z Napoleona Włocha...

W jednej z swych ostatnich mów Mussolini nazwał Napoleona »Włochem«, co wywołało liczne ironiczne uwagi we Francji.

Felietonista katowickiej »Polonii«, »Niejaki X«, przypomina zaś Mussolinemu:

„Gdy słynny »Książę kawalerii«, Murat, został królem Neapolu, zaczął ze swych poddanych organizować armię. Jak wiadomo, wówczas były także czasy, że żołnierzy ubierano w jaknajbardziej jaskrawe mundury. Wyglądali dzięki temu bardzo młownie, aczkolwiek na polu bitwy łatwiej było do nich celować, tudzież trafiać. Król Neapolu więc chciał mieć swą armię, ubraną odpowiednio do mody, ale nie miał w kierunku do-

boru barw, kolorów, akselbentów, lampasów itd. zbyt wielkiej fantazji.

Dlatego też pewnego dnia napisał do Cesarza list, w którym zapytywał Napoleona, jak ma ubrać swoich żołnierzy. Na niebiesko? Na zielono? A może na czerwono?...

Bonaparte odpowiedział mu wówczas tak (historyczne słowa):

»Ubiierz ich na niebiesko, na zielono, lub na czerwono — wszystko jedno! I tak zawsze będą wyrwać...«

W żołnierskim tym, aczkolwiek nie zbyt wytwornym i przywołanym powiedzeniu, Wielki Napoleon oddał całą kwintesencję swego zapatrywania się na wartość bojową żołnierzy króla Neapolu.

Do sprzedania

są trzy maszyny do szycia marki »Singer«, do ściągów i do haftowania po cenie 600\$000, 700\$ i 850\$ jedna maszyna do ściągów na lewą rękę, 6 miesięcy używana, 1:200\$ dwie nowe ręczne maszyny »Vesta« 150\$ i 300\$, jedna centryfruga do mleka (Milena) 150\$, i zegar na biurko 50\$, jedna niemiecka maszyna do ściągów na korbę w doskonałym stanie 800\$, 1 rower damski »Durkop« (opony prawie nowe) 350\$, dwie maszyny nożne nie do haftowania 150\$ i 350\$, jedna maszyna »Singer« do haftowania 450\$, 1 szrubak o szerokości 155 milimetrów 150\$.

Avenida João Gualberto 1467.

Tramwaj Juveve dochodzi do miejsc.

Klinika Dentystyczna

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystyki.

Specjalność: Wyrwanie zębów bez bólu, leczenie flegm i innych komplikacji jamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów.

CENY PRZYSTĘPNE.

Godziny przyjęcia: od 8-12 i od 1-6

Rua Saldanha Marinho 593 — Curitiba — Paraná.

SPRZEDAM

jedną z fabryk słomianek w Rio Azul lub w Marechal Mallet jak również mam do sprzedania dom w Araucarii.

Informacje u właściciela: Wojciecha Kulewicza w Mar. Mallet — Paraná

